



**You have downloaded a document from
RE-BUS
repository of the University of Silesia in Katowice**

Title: Perswazyjne użycie języka potocznego w kontakcie ogólnym

Author: Małgorzata Kita

Citation style: Kita Małgorzata. (1993). Perswazyjne użycie języka potocznego w kontakcie ogólnym. W: A. Wilkoń, J. Warchała (red.), "Z problemów współczesnego języka polskiego" (S. 33-41). Katowice : Uniwersytet Śląski



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIWERSYTET ŚLĄSKI
W KATOWICACH



Biblioteka
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

MAŁGORZATA KITA

Perswazyjne użycie języka potocznego w kontakcie ogólnym

Język potoczny jest uznawany za odmianę języka o najszerszym użyciu, czyli taką, która ma największy zasięg społeczny (Wilkoń, 1987: 61). Posługują się nim wszyscy Polacy, niezależnie od statusu społecznego. Dla niektórych stanowi on jedyny sposób komunikowania się językowego. Dla innych to jedna z odmian współczesnej polszczyzny, która może być wykorzystywana w komunikacji językowej w sposób funkcjonalny z uwzględnieniem właściwych jej parametrów sytuacyjnych¹.

Językoznawcy wiele uwagi poświęcają funkcjonowaniu języka potocznego w literaturze, gdzie jest stosowany jako środek stylistyczny. I tak, analizuje się jego charakterystyczne struktury syntaktyczne, słownictwo, frazeologię. Obserwuje się dokonywane przez pisarzy transformacje języka potocznego. Bada się też relacje zachodzące między autentycznym językiem potocznym a jego obrazem w literaturze.

Coraz bardziej widoczne staje się zjawisko przekraczania przez język potoczny wyznaczonych mu granic występowania i przenikania różnych jego elementów do innych odmian językowych².

¹ Sytuację rozumiem bardzo szeroko jako „zbiór elementów pozajęzykowych, obecnych w umyśle mówiących oraz w rzeczywistości fizycznej w momencie komunikacji, którym można przypisać jakąś rolę w warunkowaniu formy lub funkcji elementów lingwistycznych”. Jest to definicja Frédérica François przytoczona w: Martinet, 1978: 44.

² Piszę o tym w artykule *Ekspansja potoczności* (w druku). Por. też Urban, 1979. E. A. Zemskaja takie zjawisko wyjaśnia dwoma czynnikami: niedostatecznym opanowaniem norm języka literackiego (co oznacza niedostateczną kulturę językową mówiącego) lub nastawieniem na żart. Zob. Zemskaja, 1979: 5.

Artykuł ten poświęcony jest funkcjonalnym wartościom przypisywanym użyciu języka potocznego w sytuacjach dla niego niestandardowych, które wymagałyby zastosowania innej niż potoczna odmiana językowej. Chcę przedstawić, a właściwie odtworzyć, intencje nadawcy, który w sytuacji niepotocznej wybiera element potoczny jako najbardziej odpowiadający jego potrzebom komunikacyjnym. Artykuł dotyczy więc intencji, jakie mogą decydować o wyborze właśnie tej a nie innej odmiany językowej wówczas, gdy sytuacja i konwencja narzucają użycie odmiany niepotocznej. Jeśli w sytuacji publicznej dochodzi do zastosowania języka potocznego, to parametry socjalne uczestników takiego aktu komunikacyjnego wydają się schodzić na plan dalszy wobec psychicznych intencji nadawcy. Co zatem powoduje, że język potoczny staje się tak atrakcyjny dla nadawcy, że decyduje się on na łamanie konwencji językowej?

Kolokwializmy leksykalne, frazeologiczne i syntaktyczne (nie uwzględniam tu fonetycznych przejawów kolokwialności, ponieważ rozpatruję — jako najbardziej wyraziste — teksty pisane), użyte w wypowiedziach o charakterze publicznym, przeznaczonych do publikacji, mają jako cel zasadniczy oddziaływanie perswazyjne na odbiorcę zbiorowego. Takie określenie funkcji kolokwializmu nie dotyczy jednak wypowiedzi publicznych osób „niewyrobionych kulturalnie, słabo wykształconych, nie umiejących dostosować się do uznanych reguł mówienia w określonych sytuacjach komunikacyjnych, niezdolnych do opanowania swego podniecenia” (L u b a ś, U r b a ń c z y k, 1990: 9)³.

Odczytywanie intencji użytkowników języka, którzy w wypowiedziach należących do kontaktu ogólnego⁴ używają języka potocznego, pozwala na pewne ich skatalogowanie:

1. Identyfikowanie się z określoną grupą społeczną. Jest to postawa, którą można zwerbalizować następująco: *mówię tak, jak wy mówicie*. Nadawca używa języka, który — zwykle stereotypowo — przypisuje pewnej grupie, traktuje go jako wyznacznik przynależności do niej bądź bliskość wobec niej. Przyjrzyjmy się charakterystycznemu przykładowi z literatury pięknej, pokazującemu zachowanie językowe wcale nierzadkie w codziennych kontaktach:

— *Towarzysz inspektor z Centrali — powiedział Zabawa. — A to jeden z naszych kierowców.*

Inspektor i Dziewiątka uścisnęli sobie dłonie.

³ O zachowaniu takich osób zob. Furgalska, Lebda, Warchała, 1982.

⁴ Zob. teorię typów kontaktowych językowych Władysława Lubasia, 1979: 139—147.

— No jak? — zapytał inspektor.

— Z czym?

— JAK WAM LECI, KURWA JEGO MAC?

— Dyć jakoś ta idzie, wielmożny panie — powiedział Dziewiątka.

— Powinno iść dobrze, KURWA JEGO MAC — powiedział inspektor. Zdjął okulary i począł je przecierać; miał zmęczoną, zużytą twarz i worki pod zaczerwienionymi oczyma. Podniósł rękę do góry. — Nie zapominajcie, KURWA JEGO MAC, że pracujecie dla klasy robotniczej. Na to drzewo czekają stocznice, czeka Nowa Huta, Warszawa. Jak wam będzie ciężko, TO TAKA JEGO MAC, pamiętajcie o tym. Pracujecie dla dobra człowieka, a człowiek, TAKA JEGO MAC, to nasze najwyższe dobro... — Wskazał palcem na Dziewiątkę: Towarzysz partyjny?

— Nie, pokerzysta. Na razie, wielmożny panie. Idę, dyć robota na mnie czeka. Niech was Matka Najświętsza wynagrodzi za ludzkie słowo.

Znów uściśnęli sobie dłonie; Dziewiątka pokłonił się nisko, zamiótł czapką śnieg i odszedł. Inspektor nałożył okulary, spojrzał triumfalnie na Zabawę i złapał go za guzik.

— Do człowieka trzeba umieć podejść — rzekł. — Znaleźć podejście do człowieka, to najważniejsze, towarzyszu Zabawa. Widzicie, jak ja? Po proletariacku do niego, po naszymu, z sercem. I od razu kontakt złapałem. Chodzi o to, żeby ludzie wiedzieli i rozumieli, że ci, którzy kierują ich pracą i ich życiem, rozumieją ich samych i czują to samo. Widzi swojego i będzie robił [...]

(Hiasko, 1973: 172)

Użycie języka potocznego w sytuacji niestandardowej może świadczyć o postawie solidarności z rozmówcą, o potrzebie identyfikacji z rozmówcą z innej grupy społecznej. Oczywiście, w przytoczonej rozmowie mamy do czynienia z karykaturalnym przerysowaniem tej funkcji użycia języka potocznego, ale w codziennej rzeczywistości co krok spotykamy ludzi pragnących uchodzić za „swojego chłopą” przez przełamywanie pewnych konwenansów językowych. Cel takiego zabiegu stanowi chęć pozyskania aprobaty odbiorcy. Mimo że ta funkcja identyfikacji przez użycie języka potocznego z kimś, z kim pozostaje się w relacji nierównorzędnej, przy czym środkiem mającym znosić barierę jest właśnie użycie kolokwializmu przez rozmówcę stojącego wyżej w hierarchii, występuje szczególnie często, to jednak jej odbiór bywa niejednoznaczny. Często bowiem dochodzi do konfliktu intencji nadawcy z odczuciami odbiorcy.

2. Zachowanie własnej tożsamości. Są to przypadki, kiedy niezależnie od sytuacji nadawca akcentuje językowo pewną cechę swojej charakterystyki socjalnej, którą subiektywnie uważa za najważniejszą i dominującą, np.:

*jestem młody i mówię tak, jak mówi młodzież
jestem // byłem robotnikiem i mówię tak, jak mówią robotnicy.*

Negując normy pragmatyczne, używa języka potocznego w przekonaniu, że ta odmiana określa go najwłaściwiej i najpełniej. Ma to być dowód postawy niezależnej, nonkonformistycznej. Może wyrażać poglądy i postawy anarchistyczne.

Manifestację takiej postawy można znaleźć w wielu wywiadach z muzykami młodzieżowymi⁵:

Kiedys pani redaktor chciała zrobić z nami wywiad, aby nas WPUŚCIĆ W TAK ZWANY KANAŁ, co WYCZULIŚMY OD RAZU. Tak się jednak zafascynowała własną mądrością, że TOKOWAŁA w natchnionym monologu, a my tylko w przerwach mówiliśmy aha czy ehe.

(Wywiad z liderem zespołu „Kasa chorych” w: Butrym, 1985: 40)

3. Budowanie własnego wizerunku publicznego. Nadawca chce narzucić odbiorcy taki obraz własnej osobowości:

*jestem człowiekiem silnym i mówię językiem „mocnym”,
jestem człowiekiem niezależnym, łamię konwenanse językowe, nie boję się mówić dosadnie.*

Kazimierz Kutz, znany z ostrych sformułowań, tak to tłumaczy:

Zawsze mnie korci, żeby coś beknąć. Najlepiej publicznie. W tej naszej zduszonej rzeczywistości publiczne słowo dobrze powiedziane i dotyczące rzeczy istotnych jest niesłychanie ważne. Ono musi budzić strach, złość i nienawiść, ale z czasem wyrabia sobie człowiek opinię nader niebezpiecznego, bo stać go na powiedzenie czegoś, na co nie stać innych. Ja przy tym mam skłonność do przesady, do ubarwiania, do wygłupu, do takiego showmanstwa, więc

⁵ Np. w zbiorze wywiadów Mariana Butryma, 1985.

wielu ludzi przychodzi na mój występ, a ja staram się ich usatysfakcjonować, m.in. dlatego, że wszędzie załęgła się nuda koszmar-na, nijakość.

(„Reporter” 1988, nr 8)

Stworzenie czy utrwalenie wizerunku „silnego mężczyzny” jest chyba dominującym celem używania kolokwializmów i wulgaryzmów w wywiadzie z Andrzejem Brychtem:

— Bo widzisz, to całe moje MORDOBICIE, to rzeczywiście na pokaz.

[...] A on powiedział: tak, teraz cię będę gnoił.

[...] Oczywiście, mógłbym go SPRACĆ PO GĘBIE, co byłoby najprostsze [...]

On mi imponował jako ten FACET, któremu przetłumaczono książki na 41 języków.

Pogardzałem nimi, MIAŁEM ich W D.

(„Panorama”)

W wielu wypowiedziach publicznych język potoczny w wersji dosadnej i wulgarnej służy głównie epatowaniu odbiorcy i prowokowaniu go⁶.

4. Stawianie się przez nadawcę w opozycji wobec języka oficjalnego. Język oficjalny traktuje się jako atrybut władzy i utożsamia się go z nowomową. Użycie w obiegu publicznym kolokwializmu, np. jako tytułu w prasie, ma sugerować próbę odnawiania języka oficjalnego, zerwanie z jego schematyzmem i skostnieniem. Służy przekonaniu czytelnika, że jest to nowa prasa, inna niż poprzednia.

5. Zaproszenie do gry językowej. Użycie kolokwializmu, niekiedy bardzo drastycznego, może służyć uaktywnieniu odbiorcy. Zachęca go do wzięcia udziału we wspólnej zabawie, do nowego spojrzenia na kolokwializm, który w sytuacji niestandardowej może stać się elementem ludycznym:

— Przyszły rok? Nie będzie lepszy, ale na pewno śmieszniejszy. Tak jak w rosyjskim dowcipie: „JEBAT” tigra, eto straszno i śmieszno”.

(J. Kuroń, „Wprost” 1991, nr 1)

⁶ Por. też Zgólkowa, 1988 i Zgólkowa, Szymoniak, 1988.

[...] *KURWY* szanowałem jako zawód, wychodząc z założenia, że *KURWA KURWIE* ła nie urwie, nawet w polityce.

(W. Sokorski, „Wprost” 1990, nr 51—52)

[...] *Kultura i sztuka jest dziedziną wrażliwą* [...] *Przypomina kobietę, która albo się podoba, albo nie. I żadne decyzje nie mają na to żadnego wpływu. Kobiety upadłe otacza z reguły nimb podziwu; zapewne podobnie będzie z kulturą. Jej uniwersalizm zwycięża epoki, ludzi i poglądy. Wciela się w nowe życie, jak Zeus w byka, kiedy chciał uwodzić ziemskie kobiety. DUPY zawsze bowiem miały przewagę nad pupami Zefirów.* [...]

(W. Sokorski, „Wprost” 1991, nr 1)

Przedstawiony tu rejestr celów perswazyjnych nie jest pełny, uwzględnia jednak zasadnicze motywy używania języka potocznego w językowym kontakcie ogólnym.

Użycie elementu potocznego w sytuacji niepotocznej jest zabiegiem celowym, którego przyczynę i cel zasadniczy stanowi chęć pozyskania odbiorcy komunikatu. Kolokwializm w takim przypadku cechuje osłabiona wartość poznawcza, kontekst sytuacyjny nadaje mu natomiast walor argumentu w przekonywaniu odbiorcy. Nawet jeśli występuje jako środek stylistyczny, to choć jest to jego funkcja prymarna, będzie jednak traktowany przez nadawcę również jako środek manipulowania odbiorcą. Podobnie też funkcja ekspresywna kolokwializmu w sytuacji dla niego niestandardowej łączy się z funkcją perswazyjną. Perswazja zawarta w użyciu kolokwializmu może być zatem celem głównym jego zastosowania, ale jest też obecna — choć głębiej ukryta — w innych użyciach elementów potocznych. Wówczas będzie ona motywem dalszym, ale jednak istotnym.

Użycie kolokwializmu zakłada grę z odbiorcą i odwołuje się do jego aktywności w deszyfrowaniu intencji nadawcy. Jego postępowaniu towarzyszą — zapewne — takie założenia:

mówię: q⁷

mówię: q, bo chcę cię przekonać

mówię: q, choć wiem, że w tej sytuacji nie powinienem mówić: q

mówię: q i sądzę, że ty też wiesz, że w tej sytuacji nie powinienem mówić: q

mówię: q i sądzę, że ty wiesz, dlaczego mówię: q.

⁷ q oznacza kolokwializm.

Przedstawiłam niektóre z celów perswazyjnych, dla jakich bywa używany w obiegu publicznym język potoczny. Należałoby tu także postawić problem konfrontacji zamiarów nadawcy z reakcją odbiorcy zbiorowego, czyli poszukać odpowiedzi na pytanie, czy to działanie perswazyjne bywa skuteczne. Jaki jest odbiór społeczny opisanego zabiegu? Czy odbiorca zbiorowy akceptuje użycie języka potocznego w środkach komunikacji masowej? I czy je w ogóle zauważa? Czy odbiera je zgodnie z intencją nadawcy? Społeczna waloryzacja kolokwializmów⁸ nie jest jednoznaczna. Przytoczmy tu — jako typowy przykład oceny językowego zachowania się osoby publicznej w sytuacji oficjalnej — wypowiedź dziennikarza: „Należę do coraz zapewne szczuplejszego grona tych naiwnych, którzy od kogo jak od kogo, ale od literatów oczekują polszczyzny nie tylko poprawnej, lecz nawet pięknej. Zwłaszcza kiedy w ich wypowiedziach nie ma intencji parodystycznej czy też świadomego cytowania np. Walerego Wątróbki. Toteż poczułem się zupełnie zmiażdżony, gdy oglądając dobrze zresztą prowadzonego przez Janusza Roszkę »Pegaza«, z ust tegoż literata usłyszałem dotyczące naszych współczesnych prozaików a wypowiedziane całkiem serio pytanie: Dlaczego w tej dziedzinie są do tyłu?” (cyt. za: Urban, 1990: 49).

Z ustaleń Krystyny Urban badającej opinię publiczną na temat kolokwializmów wynika, że tylko nieliczne są głosy tych, którzy z aprobatą (częściową tylko) odnoszą się do występowania ich w języku ogólnym. Autorka w bogatej dokumentacji wykazuje też, że zwłaszcza leksyka wulgarna budzi w społeczeństwie reakcje zdecydowanie negatywne. A więc intencje nadawcy mogą rozmijać się ze społecznym odbiorem stosowanego jako środek perswazyjny języka potocznego, a zwłaszcza jego wariantu nacechowanego (Wilkoń, 1987: 62).

Wartość perswazyjna języka potocznego wynika z konotacji semantycznych słowa „potoczny”. W świadomości społecznej ta odmiana językowa kojarzy się ze swobodą, niewymuszonością, naturalnością, „luzem”. Zastosowanie kolokwializmu w sytuacji oficjalnej, czyli w wypowiedzi publicznej, sytuuje nadawcę w kręgu wyznaczonym przez pojęcia „naturalność”, „prostota”, „bliskość”, „równorzędność”. Ma także określać go jako „swojego człowieka”, który traktuje odbiorcę jako bliskiego partnera, a wypowiedź publiczną uznaje za rozmowę o charakterze prywatnym, włączając ją — przez zastosowanie języka potocznego — do kontaktu indywidualnego. Tym samym znosi barierę między nadawcą a odbiorcą zbiorowym, jaką stanowi każda odmiana niepotoczna. Zanika więc asymetria statusu społecznego. Tym samym łatwiej jest uzyskać akceptację odbiorcy zbiorowego.

⁸ Określenie wprowadzone w: Urban, 1990.

Bibliografia prac cytowanych

- Butrym M. (1985): *Dola idola*. Warszawa.
- Furgalska A., Lebda R., Warchala J. (1982): *O przejawach „niepewności lingwistycznej”. Na przykładzie wywiadów z robotnikami*. W: *Socjolingwistyka*, T. 4. Red. W. Lubaś. Warszawa—Katowice—Kraków.
- Hłasko M. (1973): *Następny do raju*. Paryż.
- Kita M. (1989): *Wypowiedzi przerwane we współczesnym polskim języku potocznym. Na materiale autentycznych tekstów potocznych i tekstów beletrystycznych*. Katowice.
- Kita M. (w druku): *Ekspansja potoczności*.
- Lubaś W. (1979): *Spółeczne uwarunkowania współczesnej polszczyzny. Szkice socjolingwistyczne*. Kraków.
- Lubaś W., Urbańczyk S. (1990): *Podręczny słownik poprawnej wymowy polskiej*. Warszawa.
- Martinet J. (1978): *La sémiologie*. Paris.
- Urban K. (1979): *Przechodzenie elementów języka potocznego (kolokwializmów) do języka ogólnego w opinii społecznej. Metody badawcze*. W: *Socjolingwistyka*, T. 2. Red. W. Lubaś. Warszawa—Katowice—Kraków.
- Urban K. (1990): *Spółeczna waloryzacja kolokwializmów*. W: *Socjolingwistyka*, T. 9. Red. W. Lubaś. Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk—Łódź.
- Wilkoń A. (1987): *Typologia odmian językowych współczesnej polszczyzny*. Katowice.
- Zemskaja E. A. (1979): *Russkaja razgovornaja reč: lingvističeskij analiz i problemy obučenija*. Moskwa.
- Zgółkowa H. (1988): „*Miny na pokaz, czyny za grosz...*” O tekstach polskiego rocka. W: *Język zwierciadłem kultury, czyli nasza codzienna polszczyzna*. Red. H. Zgółkowa. Poznań.
- Zgółkowa H., Szymoniak K. (1988): *Prowokacja, czyli o nazwach polskich zespołów rockowych*. W: *Język zwierciadłem kultury, czyli nasza codzienna polszczyzna*. Red. H. Zgółkowa. Poznań.

Małgorzata Kita

PERSUASIVE USE OF COLLOQUIAL LANGUAGE IN GENERAL CONTACTS

Summary

Considered in this article are the functional values attributed to the use of the colloquial language in non-typical, non-standard situations, in which this language is not anticipated. Analysis is applied to the intentions of the speaker, who chooses, in a non-colloquial, public situation, the colloquial element as the most appropriate for the needs of communication. These intentions may be perceived as:

1) identifying oneself with one's own social group, 2) maintaining one's own identity, 3) building up one's own image, 4) offering opposition to the official language, 5) an invitation to a game of words, The use of colloquialisms leads to enhancing of the persuasive effect of the utterance and of removing the asymmetry in the social status as between the speaker and the collective audience.

Małgorzata Kita

EMPLOI PERSUASIF DE LA LANGUE COURANTE EN CONTACT GÉNÉRAL

Résumé

L'article est consacré aux valeurs fonctionnelles attribuées à l'emploi de la langue courante dans les situations qui ne sont ni type ni standard, ou l'emploi d'une telle langue n'est point attendu. On y analyse l'intention de l'émetteur qui dans une situation inhabituelle, publique, choisit un élément courant, celui-ci convenant le plus aux besoins de la communication. Ces intentions peuvent se présenter comme suit: 1) identification avec son groupe social, 2) maintien de sa propre identité, 3) construction de sa propre image, 4) placement de soi-même en opposition à la langue officielle, 5) invitation à un jeu linguistique. L'emploi du mot du registre de la langue courante entraîne l'augmentation du caractère persuasif de l'énoncé et l'élimination de l'asymétrie du statut social de l'émetteur et du récepteur collectif.